

Spekułant stanął przed sądem za oszustwa

27 czerwca 2017

Przed sądem na Brooklynie stanął 34-letni Martin Shkreli, który będzie odpowiadał za oszustwa.

Złą sławę amerykański biznesmen zdobył, gdy jako dyrektor generalny firmy Turing Pharmaceuticals podniósł w 2015 r. cenę antypasożytniczego leku Daraprim z 13,50 dolara do... 750 dolarów. Medykament potrzebny jest do przeżycia chorym na raka i AIDS, toteż trudno się dziwić, że nawet w kapitalistycznej Ameryce tak rażący przykład stawiania własnego zysku ponad elementarnymi wartościami spotkał się z oburzeniem.

Shkreli, komentując tamtą sprawę, lubił rzucać frazesy o wolnym rynku i sukcesie, który pozwala mu dyktować innym warunki. W grudniu 2015 r. okazało się, jakiego rodzaju był to sukces. „Młody zdolny biznesmen” został aresztowany. Według prokuratury świadomie oszukiwał inwestorów w sprawach prowadzonego przez siebie funduszu hedgingowego, który miał przynosić ogromne dochody, w rzeczywistości zaś przynosił straty. By nikt nie zorientował się w oszustwie, Shkreli wyprowadzał pieniądze z firmy farmaceutycznej Retrophin Inc. i wypłacał rzekome „zyski”. Proceder trwał trzy lata, od 2009 do 2012 r.

Jego Proces potrwa do sześciu tygodni. Shkreli ma wszelkie szanse potwierdzić na nim swoją reputację bezwzględnego i cynicznego egoisty. Przed startem sprawy pisał w mediach społecznościowych, że czuje się „podekscytowany”, a na samym początku zasugerował sądowi, że jest wyjątkowo bogaty, choć potrzebuje 3 mln dolarów na opłacenie podatków. Czy po wyroku zrzędzie mu mina?

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu